

Kowalewski, Tadeusz / Kamiński, Mieczysław

Dr med. Stanisław Jagielski nie żyje
(1914-1997)

Notatki Płockie 42/4-173, 53-55

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DR MED. STANISŁAW JAGIELSKI NIE ŻYJE /1914-1997/

Wspomnienie o Stanisławie Jagielskim - pierwszym przewodniczącym Komitetu Wychowanków Małachowianki

Urodzony przed 83 laty Stanisław Jagielski całe życie związał z Mazowszem.

Dzieciństwo spędził w Gostyninie, pobierając nauki elementarne w miejscowej szkole zwanej podówczas powszechną. Zdobyty zasób wiedzy umożliwił Mu podjęcie właściwej nauki w państwowym 8-klasowym gimnazjum męskim im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w - w historycznej "Małachowiance".

Dojeżdżając do Płocka ujrzał - jeszcze zza Wisły - jego wspaniałą panoramę, która Go zauroczyła na całe życie. W obliczu zbliżającego się kresu swych dni napisał /w wierszu "Miasto moje"/:

*Stwórco, jeśli w twym miłosierdziu przebaczysz mi winy,
kiedy już Styks głuchy jak Wisłę żałobną przepłynę,
nakłóń w swej łaskawości elizejskich pól stróża,
by mi w śnie wiecznym ukazał raz jeszcze
cień Tumskiego wzgórza.*

Na Tumskim Wzgórzu katedra z grobami królów i książąt piastowskich. Obok zamek, a w jego sąsiedztwie szkoła o ponad 800-letniej tradycji. To urzekło i zobowiązywało każdego ucznia a zwłaszcza ukierunkowanego humanistycznie. Chciwie chłonął to, co Mu podsuwali mądrzy profesorowie i samo niezwykle otoczenie. Rozwijał się. Rósł i męźniał.

W 1933 r. uzyskał maturę. Miał za sobą wieloletni trening wioślarski na Wiśle, przeżywał piękne sztubackie olśnienia i odczucia, czego wyraz odnaleźć można choćby w wierszu "Kolegialną promenadą":

*...Wspomnienia mnie trapią, złą pamięcią straszą;
jak miało na imię to szczęście ze snu,
com gromił je wzrokiem Kolegialną trasą
w promenadzie dziewcząt? Tę jedną ze stu.
Pamiętam jej profil pod białym beretem,
jej kibić załotną w sukience niebieskiej,
a resztę czas zatarł i moją konkietę
pensjonareczki z gimnazjum pani Rościszewskiej.*

Klimat sprzyjający rozwojowi w szkole humanistki znajdował wsparcie w osobie dyrektora Mieczysława Olszowskiego, poety, tłumacza i znawcy poezji klasycznej.

Od 1933 r. Jagielski studiował medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego - kontynuując ponadto ulubione wioślarsstwo.

O wolność Polski walczył w kampanii wrześniowej, a następnie w ruchu oporu na terenie Warszawy. Jako kapitan AK został w marcu 1943 r. aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego. Kolejno był w czterech z



Stanisław Jagielski (1914-1997)

nich. Zaczął od Oświęcimia a zakończył w Dachau.

Po wyzwoleniu wrócił do Warszawy podejmując pracę w Klinice Kardiologicznej. Kardiologii poświęcił całe swoje zawodowe życie /m.in. sprawował opiekę kardiologiczną nad Prymasem Tysiąclecia/.

Druga jego pasja - to pisarstwo.

Pierwszą książką o charakterze wspomnieniowym był "Sclavus saltans". Jej obszernie fragmenty znalazły się w Księdze pamiątkowej Zjazdu Małachowianków z okazji 777-lecia szkoły. Dalsze książki Jagielskiego to "Wyspa codziennej przygody", "Lambrettą przez Italię" i "Wakacje na czterech kółkach".

Ponadto spod Jego pióra wyszło wiele opowiadań, reportaży, felietonów, a przede wszystkim - wierszy. Tematycznie wiążą się one z najbardziej osobistymi wspomnieniami Autora z czasów młodości zwłaszcza z lat szkolnych. Ale były też różne rapsody (np. o Krzywoustym) czy saluty (na 175-lecie Towarzystwa Naukowego Płockiego/.

Odejsie tak wartościowego człowieka rodzi poczucie pustki, a co najmniej znacznej wyrwy w takiej społeczności, jaką tworzy ogół wychowanków "Małachowianki". Pociechą jest jednak świadomość, że "nie umarł wszystek" - bo żyje nadal Jego literacka twórczość, w której zawarł swoją serdeczną miłość do szko-

ty, do miasta, do całego bliższego i dalszego otoczenia, w który wypadło Mu żyć i działać.

Przed laty - sam świetny polonista - ufundował znaczącą nagrodę pieniężną dla autora /autorki/ najlepszej pisemnej pracy maturalnej z języka polskiego. Nagrodę tę osobiście wręczał podczas uroczystości rozdawania matur. Dopiero ostatnio ze względu na stan zdrowia zmuszony był zastąpić się pełnomocnikiem.

Tadeusz Kowalewski

Przemówienie na grobie inż. Mieczysława Kamińskiego - Przewodniczącego Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku /Powązki, 30 października 1997 r./

Spotkaliśmy się przy miejscu wiecznego spoczynku człowieka wyjątkowego, obdarzonego nieprzeciętnymi zdolnościami. Odszedł przedwcześnie, a tak wiele jeszcze ludzkość mogła się od niego nauczyć.

Dr Stanisław Jagielski, wychowanek i maturzysta Gimnazjum Państwowego imienia Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku zawsze twierdził, że należy pracować nie tylko nad sobą i dla siebie, ale przede wszystkim dla Ojczyzny i jej mieszkańców. W wygłoszonym na XIII Zjeździe "Małachowiaków" referacie powiedział:

"Przemijanie czasu to odwieczny dylemat człowieka, którego natura obdarzyła przywilejem pozostawiania po sobie trwałych śladów obecności w w każdej epoce.

Nawiedza nas ten problem tym natarczywiej, im bardziej przybywa nam lat, stwarzając jakiś biologiczny przymus przekazywania życiowego dorobku następnym pokoleniom. A czas jest nieubiegany. Umyka nam w zastraszającym tempie, pozostawiając nas jakże często bezradnych, uwikłanych w zagmatwanym scenariuszu życiowym, nie przygotowanych do odpowiedzi na pytanie: "Co po nas?"

Nasz Drogi Zmarły pozostawił po sobie dorobek znaczny, który w dziedzinie kardiologii stał się doskonałą skarbnicą wiedzy dla Jego uczniów. Dorobek doktora Stanisława Jagielskiego to również liczne publikacje literackie, książki pamiątkarskie, podróżnicze i reportaże, a także poezja... Tak pięknie pisał o Płocku:

*Czego szukam w alejkach na wiślanej skarpie,
co spokój w niepokój przemienia,
ci myśli szarpie?*

Wspomnienia?

Zapewne.

*Jest bowiem takie miasto nad Wisłą
szumem rzeki młodości mojej śpiewne;
dla jednych w przeszłość wpisane, dla drugich
w przyszłość. Ja do tych pierwszych się zaliczam
- miasto, które niezmiennie mnie zachwyca,
spełnione miłością czystą
mgłą wspomnień osnuty temat,
miasto - poemat
nad Wisłą.*

Choć po skończonych studiach medycznych i uzyskaniu dyplomu lekarza na stałe osiadł w Warszawie,

24 października 1997 roku odszedł na zawsze

ś.  p.

**dr STANISŁAW
JAGIELSKI**

WYCHOWANEK MAŁACHOWIANKI

**Uczestnik kampanii wrześniowej, oficer Armii Krajowej w latach okupacji hitlerowskiej. Wziętych gestapowskich katowni, bohaterski Lekarz Oświęcimia, wybitny Kardiolog, Poeta, Podróżnik.
— Prawy i Szlachetny Człowiek — zawsze serdecznie obecny w życiu MAŁACHOWIANKI —
towarzyszający niezmiennie przez długie lata kolejnym pokoleniom MAŁACHOWIAKÓW
w uroczystej chwili wręczenia świadectw dojrzałości.**

Z bólem i smutkiem żegnamy jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych Wychowanków MAŁACHOWIANKI.

Pozostanie w naszej pamięci zapisany słowami poświęconymi swojej Szkole:

*„Młodości mojej byłem wierny —
Snom i kasztanom i Ojczyźnie.”*

**Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Uczniowie i Wychowankowie Małachowianki oraz
Towarzystwo Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego**

POA 14-1998 /97

niegdy nie zapomniał o Płocku. Miasto to było jego natchnieniem, tęsknotą do lat dziecięcej bez troski i młodszej "buńczuczności" - jak to określał. Jako 22-letni młodzieniec stanął w szeregach tych, którzy z desperackim uporem w 1939 roku bronili Warszawy, 4 lata później został aresztowany przez gestapo i zesłany do Oświęcimia, gdzie włączył się aktywnie do obozowej działalności konspiracyjnej. Właśnie za to został odznaczony Medalem za Warszawę, Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Partyzanckim. Taki był wojenny los płocczanina - żołnierza, płocczanina - lekarza i płocczanina - poety.

Tak, jak Władysław Broniewski wracał do Płocka. Słowami piewcy Mazowsza mówił:

*Mnie ta ziemia od innych droższa,
ani chcę, ani umiem stąd odejść,
tutaj Wisłą, wiatrami Mazowsza,
przeszumiło mi dzieciństwo i młodość.*

Kochałeś Mazowsze, Stanisławie, kochałeś Płock i kochałeś "Małachowiankę". Kochałeś też Małachowiaków". Jako pierwszy stanąłeś na czele Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum. Z Twojej inicjatywy od 1981 roku przeprowadzany jest szkolny konkurs na najlepszą pracę maturalną z języka polskiego. Sam ufundowałeś kilka nagród.

Drogi Stanisławie!

Na Zjeździe "Małachowiaków" mówiłeś o znaczeniu płockiego dzwonu "Zygmunta". Teraz my obiecujemy Ci, że ilekroć w Płocku usłyszymy dziewięciokrotne uderzenie dzwonu, będzie ono miało już teraz podwójne znaczenie. Dziewięć uderzeń za dziewięć chorągwi rycerskich, wystawionych przez Ziemię Płocką, które poległy pod Warną i dziewięć uderzeń dla Ciebie, który ten dzwon kojarzyłeś nie z Krakowem, ale z Płockiem. Napisałeś kiedyś, nasz "Małachowiaku":

*Gdy dziś ulice twe przemierzam, najcichszym westchnieniem
witając mury sędziwe i stare kamienie
w legendy ubrane i w cienie przeszłości,
uśmiecham się, bo myśl nieskromna we mnie gości,
żem stąd jest, że ta właśnie rzeźbiła mnie ziemia,
mazowiecka równina,
grawerując godne zazdrości
imię płocczanina.*

Sędziwe mury i stare kamienie w legendy ubrane zegnają Cię, Drogi Przyjacielu. To Ciebie wyrzeźbiła ta ziemia. Wygrawerowała Ci godne zazdrości Imię. Żegna Cię, Stanisławie - tak pięknie o nim pisałeś - miasto-poemat.

KRONIKA

SESJA NAUKOWA W KRAKOWIE CZAS WOLNY - WARTOŚCI I ZAGROŻENIA

W dniach 16-19 października 1997 r. odbyła się VIII Międzynarodowa Sesja Pedagogiczna: "Młodzież - czas wolny - współpraca międzynarodowa" zorganizowana przez Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana w Krakowie pod patronatem Prezydenta Miasta Krakowa i Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Głównymi współorganizatorami sesji byli: Europejskie Stowarzyszenie Instytucji Czasu Wolnego w Pradze, Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, Fundacja Dzieci i Młodzieży, Urząd Wojewódzki w Krakowie i Urząd Miasta Krakowa.

W sesji wzięło udział ponad 150 osób, przedstawicieli instytucji i placówek kulturalno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży z 23 państw europejskich, m.in. z Francji, Wielkiej Brytanii, Danii, Łotwy, Niemiec, Holandii, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Czech, Węgier, Bułgarii, Chorwacji i Polski w tym reprezentanci miasta Płocka.

Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy seminaryjne i warsztatowe, które miały swoje odrębne programy problemowo-tematyczne i wizyty studyjne. Zostałem przydzielony do grupy seminaryjnej, której obrady programowe dotyczyły czasu wolnego.

W rozpoczynającym sesję wykładzie wygłoszonym

sugestywnie i w nowatorski sposób przez prof. dr. hab. Julianę Radziewicz z Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie pod tytułem "Czas wolny - wartości i zagrożenia", między innymi powiedział: "Czas wolny - tzw. zorganizowany jest dziś absurdem, nie tylko w Polsce, Europie, ale na całym świecie, czas wolny wymaga przeprowadzenia przez specjalistów: psychologów, pedagogów, socjologów, działaczy kultury i sportu - "rewizji nadzwyczajnej". Czas wolny wykorzystany niewłaściwie staje się groźny dla otoczenia, co obserwujemy z wielkim niepokojem w agresywnym, zachowaniu dzieci i młodzieży w szkole, na ulicy, w domu, czy na stadionach.

Referent z wielkim naciskiem podkreślał, że tzw. czas wolny jest podmiotem swojego czasu wolnego, a nie relaksem sterowanym. Czas zajęty nie jest czasem wolnym. To z mojej wewnętrznej potrzeby może być wypełniony, np. pójściem na ryby, na spacer, czytaniem książki, słuchaniem dobrej muzyki, teatrem czy medytacją... aby czas wolny nie był zwykłym "zabijaniem czasu". Inne przykłady: w przedszkolu, w szkole, a w czasie przerwy wychowawca steruje wolnym czasem dziecka narzucając mu własną wolę, np. przeprowadza zabawę, śpiew przy tym używając takich zakazów jak: nie skacz, nie krzycz, nie biegaj - dziecko odczuwa to jako